

Sygn. akt III KK 345/12

POSTANOWIENIE

Dnia 9 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie M. K.

skazanego z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 9 stycznia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 6 czerwca 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 22 lutego 2012 r.,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego ;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa kwotę 738,00 zł (słownie : siedemset trzydzieści osiem złotych) , w tym 23% podatku VAT, na rzecz adw. Ł. D. - Kancelaria Adwokacka - za sporządzenie i wniesienie kasacji .**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 22 lutego 2012 r., M. K. uznał za winnego tego, że w dniu 3 października 2002 r., działając z zamiarem bezpośrednim, pozbawił życia K. D. w ten sposób, iż kilkakrotnie ugodził go nożem w okolice klatki piersiowej po stronie lewej, pleców, pośladków, głowy, powodując u pokrzywdzonego liczne obrażenia ciała skutkujące jego zgonem, tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 12 lat pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść, przez ustalenie, na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżony dopuścił się zabójstwa K. D.

Podnosząc ten zarzut, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W instancji odwoławczej sprawę rozpoznał Sąd Apelacyjny, który wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił wyrokowi rażące naruszenie prawa procesowego – art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 1 i 2 k.p.k., mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na usankcjonowaniu przez Sąd odwoławczy dowolnej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, wynikającej z niedostatecznego rozważenia wszystkich okoliczności ujawnionych w sprawie, przy jednoczesnym pominięciu dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego.

Podnosząc ten zarzut, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Ponadto wyznaczony z urzędu obrońca zwrócił się o przyznanie mu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z tytułu sporządzenia kasacji, oświadczając że koszty te nie zostały uiszczone w całości, ani w części.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. Ten nadzwyczajny środek zaskarżenia ze swej istoty (zob. art. 519 k.p.k.) ma na celu eliminowanie uchybień zaistniałych w toku rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy, zatem kasacja powinna wykazywać nieprawidłowości w procedowaniu tego sądu i podnosić zarzuty naruszenia przepisów dotyczących postępowania odwoławczego, np. art. 433 § 2 k.p.k., względnie art. 457 § 3 k.p.k., nie zaś tych przepisów, które odnoszą się do postępowania prowadzonego przez sąd I instancji, chyba że sąd odwoławczy przepisy te samoistnie stosował, np. art. 7 k.p.k. w związku z oceną dowodów odmienną niż uczynił to sąd *meriti*, względnie oceną dowodów, które przeprowadził w trybie art. 452 § 2 k.p.k. Taka sytuacja w rozpatrywanej sprawie nie zaistniała. W apelacji skarżącej wyrok Sądu I instancji, obrońca eksponował zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, chociaż twierząc, że ów błąd był spowodowany nieprawidłową oceną dowodów, w istocie wskazywał też, co już wprost doprecyzował w uzasadnieniu apelacji, na naruszenie przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. (w uzasadnieniu wspomniał też o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k.). Potwierdził to w kasacji wskazując, iż „w ocenie skarżącego, w niniejszej sprawie doszło do rażącego naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 5 § 1 i 2 k.p.k., a także art. 7 k.p.k.” oraz że „uchybień Sądu I instancji nie skorygował Sąd Apelacyjny w wyniku rozpoznania kasacji, co uzasadnia wniesienie niniejszej kasacji w oparciu o zarzuty wskazane w jej petitum”. Każe to przyjąć, iż skarżący utrzymuje, że w wyniku tzw. efektu przeniesienia doszło do przeniknięcia uchybień popełnionych przez Sąd *a quo* do wyroku Sądu odwoławczego, jak jednak wcześniej odnotowano, nie zwalniało to skarżącego od powinności wykazania, że Sąd ten uchybił też przepisowi bądź przepisom normującym przebieg postępowania apelacyjnego. Bez tego kasacja jawi się jako proste ponowienie zwykłego środka odwoławczego, zmierzające do przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy nieprzewidzianej przez prawo kolejnej, trzecioinstancyjnej kontroli prawidłowości rozstrzygnięcia wydanego w sprawie przez Sąd Okręgowy, w tym zwłaszcza przeprowadzonej przez ten Sąd oceny dowodów i poczynionych ustaleń faktycznych. Ta intencja skarżącego jest bardzo widoczna, skoro w kasacji, której spore fragmenty dokładnie pokrywają się z tekstem apelacji, podniósł te same argumenty, które zawarł wcześniej w zwykłym środku odwoławczym. I tak, ponownie wskazał obrońca, że:

- Sąd Okręgowy, czyniąc ustalenia faktyczne, niezasadnie oparł się na zeznaniach świadków R. G. i K. R., chociaż świadkowie ci mieli powód, by pomówić oskarżonego (w tekście kasacji omyłkowo napisano o pomówieniu pokrzywdzonego), a to w związku z wyzwiskami, jakie pod ich adresem kierował,
- zeznania składane przez świadka G. w toku postępowania przygotowawczego bezpośrednio po zdarzeniu cechowała niechęć wobec oskarżonego,
- stan altanki rodziny D. mógł utrudniać temu świadkowi widoczność,
- żaden z pozostałych świadków nie widział przebiegu zdarzenia,
- biegli lekarze z zakresu medycyny sądowej nie potrafili rozstrzygnąć, w jakiej pozycji znajdowali się pokrzywdzony i oskarżony, gdy doszło do zadawania ciosów,
- brak ujawnienia w protokołach oględzin ciała oskarżonego oraz jego przesłuchania śladów duszenia (zapewne chodzi obrońcy o to, że sporządzający protokół nie zawarł w nim zapisu o dostrzeżeniu takich śladów) nie jest wystarczający do uznania, że oskarżony nie był przez pokrzywdzonego duszony,
- oskarżony po opatrzeniu własnych obrażeń wrócił na miejsce zdarzenia, gdzie oczekiwał na funkcjonariuszy Policji.

Podnosząc te okoliczności obrońca, tak samo jak w apelacji, utrzymywał, że „nie sposób jednoznacznie ustalić w jaki sposób przebiegało zdarzenie pomiędzy oskarżonym M. K. a pokrzywdzonym K. D. i odmówić wiary oskarżonemu co do przedstawionego w złożonych wyjaśnieniach przebiegu zdarzenia. Ponadto wobec bezspornego faktu, iż to pokrzywdzony fizycznie zaatakował pierwszy oskarżonego nie sposób nie podjąć rozważań działania oskarżonego w obronie koniecznej”.

Należy w związku z tym zauważyć, że Sąd odwoławczy z należytą uwagą zapoznał się z apelacją, o czym świadczy przytoczenie w uzasadnieniu wyroku wszystkich zawartych w niej argumentów oraz odniósł się do każdego z nich, a w ich kontekście również do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 7 i art. 5 § 2 k.p.k. Zbędne jest przytaczanie wywodów Sądu Apelacyjnego; wystarczy zauważyć, że są one wyczerpujące, m.in. tłumaczą, dlaczego nie zasługuje na akceptację krytyka stanowiska Sądu Okręgowego dotycząca wiarygodności zeznań kluczowych w sprawie świadków G. i R. Zasadnie można więc przyjąć, że kontrolę prawidłowości zaskarżonego apelacją wyroku Sąd *ad quem* przeprowadził zgodnie

z przepisami prawa. Ta konstatacja jest tym bardziej uprawniona, że skarżący nie znalazł powodów, by zarzucić, iż któryś z jego wniosków i zarzutów nie został rozważony (powinność sądu odwoławczego określona w art. 433 § 2 k.p.k.), względnie by nie zostało podane, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji zostały uznane za niezasadne (powinność sądu określona w art. 457 § 3 k.p.k.). Nie mogła zatem okazać się skuteczna podjęta przez obrońcę próba podważenia zaskarżonego wyroku, a także, co wynika z wniosku kasacji, wyroku wydanego przez Sąd I instancji. W istocie próba ta sprowadzała się do zupełnie nieprzekonującego twierdzenia, że to oskarżonemu, którego wyjaśnienia sam obrońca określił w apelacji jako „odmienne” na poszczególnych etapach postępowania, a nie świadkom należało dać wiarę odnośnie do przebiegu zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze, w trybie przewidzianym art. 535 § 3 k.p.k. oddalono kasację jako oczywiście bezzasadną. Dostrzeżona już przez sądy obu instancji trudna sytuacja materialna skazanego przemawiała za zwolnieniem go, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Wobec zgłoszenia przez obrońcę wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy wspomniane koszty, przy czym wysokość należnej kwoty określono według stawki ustalonej w § 14 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), podwyższając ją, zgodnie z § 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia, o stawkę podatku od towarów i usług.